

## POSTANOWIENIE

Dnia 14 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 14 marca 2013 r.,

sprawy W. A.

skazanego z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r.o przeciwdziałaniu narkomanii i innych

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 24 sierpnia 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B.

z dnia 20 grudnia 2011 r.,

postanowił

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne, w tym nieuiszczoną opłatą od kasacji w kwocie 450 (czteryście pięćdziesiąt ) zł.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2011 r. Sąd Rejonowy w B. uznał W. A. za winnego dokonania czterech przestępstw, mianowicie występków z: I) art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. za który skazał go na karę roku pozbawienia wolności; II) art. 62 ust. 2 tej samej ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. za który skazał go na karę roku pozbawienia wolności; III) art. 224 § 2 k.k. za który skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz IV) art. 263 § 2 k.k. za który skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Orzeczone kary jednostkowe Sąd połączył i jako karę łączną orzekł wobec W. A. karę – roku i pięciu miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 45 § 1 k.k. zasądził nadto od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 175 zł tytułem przepadku korzyści majątkowej.

Wyrokiem tym zostało jeszcze skazanych pięć innych osób.

Apelację od tego wyroku – w zakresie dotyczącym W. A. – wniósł jego obrońca.

Podniósł w niej zarzuty:

- obraży prawa materialnego, to jest art. 53 § 1 w zw. z art. 58 § 1 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, co doprowadziło do rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary;
- obraży przepisów postępowania (odnośnie rozstrzygnięcia co do czynu z art. 224 § 2 k.k.), to jest art. 4, art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 41 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. poprzez przyjęcie, na skutek przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, że oskarżony wyczerpał znamiona czynu opisanego w normie art. 424 § 2 k.p.k.

Apelację tą, wraz z pozostałymi które w tej sprawie wpłynęły, rozpoznał Sąd Okręgowy w B. w dniu 24 sierpnia 2012 r.

Wyrokiem tego dnia wydanym uznał ją za oczywiście bezzasadną i zaskarżone nią orzeczenie utrzymał w mocy.

Ten wyrok sądu odwoławczego zaskarżył – w całości – kasacją obrońca skazanego W. A.

Zarzucił w niej temu wyrokowi:

- obrażę przepisów postępowania karnego mającą istotny oraz bezpośredni wpływ „na merytoryczną treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności przepisu art. 457 § 3 w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., poprzez zaniechanie (...) dokonania w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (...) rzetelnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak również (...) zarzutu apelacyjnego dotyczącego sposobu oceny przez sąd I instancji wiarygodności poszczególnych dowodów związanych z przypisanym skazanemu sprawstwem w zakresie przestępstwa opisanego w art. 224 § 2 k.k.”;

- obrażę przepisów postępowania karnego „mającą bezpośredni i istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności przepisów art. 167 w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 2 w zw. z art. 4 w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. poprzez

zaniechanie przez sąd II instancji uzupełnienia postępowania poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z akt postępowania Prokuratury Rejonowej na okoliczności dotyczące oceny wiarygodności zeznań przesłuchanych (...) przed Sądem I instancji funkcjonariuszy policji, którzy brali udział w czynnościach służbowych w lokalu zamieszkałym przez D., W. i R. A., co doprowadzić mogło do wypaczenia finalnego rozstrzygnięcia zapadłego w sprawie pod względem merytorycznym”,

- obrazę przepisów postępowania mającą istotny oraz bezpośredni wpływ na merytoryczną treść zaskarżonego orzeczenia, „a w szczególności przepisu art. 457 § 3 w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd II instancji dokonania w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (...) rzetelnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak również podniesionego przez obrońcę zarzutu apelacyjnego dotyczącego postulowanego naruszenia przez sąd I instancji przywołanych w apelacji, norm prawa materialnego”, i wniósł o: „uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości (odnośnie W. A.) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi właściwemu miejscowo i rzeczowo”.

W pisemnej odpowiedzi na tę kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w B. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna - i to w sposób oczywisty. To pozwoliło rozpoznawać ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Zarzuty podniesione w tej kasacji nie czynią zadość wymogom skutecznych zarzutów kasacyjnych, określonych w przepisie art. 523 § 1 k.p.k.

Nie ulega wszak wątpliwości, że (zgodnie z brzmieniem tego przepisu) zarzut kasacyjny może być skuteczny tylko wówczas, gdy wykazuje bądź to „uchybień wymienione w art. 439 k.p.k.”, bądź też „inne rażące naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia”. Nie wystarczy zatem w kasacji wytykać sądowi odwoławczemu „obrazy przepisów postępowania” (jak to in concreto li tylko czyni skarżący), skoro podstawą kasacji może być tylko „rażące naruszenie prawa” i to nie każde, ale wyłącznie takie, które mogło mieć „istotny” wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Bezsporne jest również i to, że kasacja, jako nadzwyczajny środek odwoławczy przysługujący stronom od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego

kończącego postępowania w sprawie, nie służy do powielania zwykłej kontroli instancyjnej. Stąd też jej podstawy ograniczają się jedynie do zarzutów dotyczących „naruszenia prawa”. Nie można zatem w kasacji podnosić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Zarówno wprost, jak też pośrednio, poprzez błędne określenie go mianem „zarzutu obrazy prawa”, wynikające tylko z próby obejścia owej ustawowej regulacji dotyczącej dopuszczalnych podstaw kasacji. Zważyć też należy i na to, że podnoszone w kasacji zarzuty powinny odnosić się do wyroku sądu odwoławczego, bo to wyrok tego Sądu może być tylko przedmiotem zaskarżenia kasacją. Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu pierwszej instancji podlegają więc rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego. Funkcją kontroli kasacyjnej – co jeszcze raz należy podkreślić – nie jest ponowne – „dublujące” kontrolę odwoławczą – rozpoznawanie zarzutów apelacyjnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1997 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

Odnosząc te rozważania do rozpoznawanej kasacji obrońcy skazanego W. A. należy zauważyć, co następuje.

1. Zarzuty: pierwszy i trzeci są w sposób oczywisty bezzasadne. I to z wielorakich względów. Nie można przypisać Sądowi odwoławczemu by uchybił wskazanym – jako podstawa prawna tych zarzutów – przepisom prawa procesowego. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku świadczy o tym, że Sąd ten „rozważył wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym”, przez co nie mógł uchybić normie art. 433 § 2 k.p.k. Podał też – w tym dokumencie procesowym – „czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za bezzasadne”. W tej stwierdzonej sytuacji, brak jest zatem warunków ku temu by uznać, że w ogóle naruszył przepis art. 457 § 3 k.p.k., nie mówiąc już o tym, by uczynił to w sposób „rażący”. A jedynie tego rodzaju (i to rzeczywiste) uchybienie mogło by być skutecznym zarzutem kasacyjnym. Znamienne przy tym jest to, że autor kasacji, tak te zarzuty formułując, nie wskazuje jednak wprost (ani w samych zarzutach, ani w uzasadnieniu swojej skargi), dlaczego uznał, że Sąd odwoławczy „nierzetelnie” dokonał kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji w

zakresie podniesionych w apelacji zarzutów: obrazy prawa procesowego i obrazy prawa materialnego.

To, że dla autora kasacji wyniki tej kontroli nie są korzystne, nie wystarcza jeszcze – co oczywiste – do uznania jej nierzetelności. O tej nie może być mowy w sytuacji w której Sąd Okręgowy do obu tych zarzutów się odniósł, a sposób w jaki to uczynił, był także następstwem uwzględnienia rodzaju (wyłącznie) podniesionej w apelacji, związanej z nimi, argumentacji.

Nie można wszak nie dostrzec, iż w tejże apelacji (na 5-ciu stronach jej uzasadnienia) skarżący przede wszystkim, i w pierwszej kolejności, próbował wykazać niewspółmierność i niesprawiedliwość wymierzonej oskarżonemu kary (od s. 3 do 8-ej). Kwestii dotyczącej zarzutu (rzekomej) obrazy prawa procesowego poświęcił znacznie mniejszą uwagę, skoro przedstawił ją na półtorej strony uzasadnienia tej skargi, i poza ogólnymi stwierdzeniami natury teoretycznej, ograniczył się w tym, w istocie, wyłącznie do – oczywistego skądinąd – stwierdzenia, iż „wyjaśnienia współoskarżonych (...) stają w wyraźnej sprzeczności z zeznaniami funkcjonariuszy policji, którzy brali udział w czynnościach w lokalu zamieszkiwanym przez w/w” (por. s. 9 i 10 uzasadnienia apelacji). Tak konstatując autor apelacji nie dostrzegł już w ogóle nawet tego, że Sąd I instancji wnikliwie, i z poszanowaniem wszystkich przesłanek ujętych w art. 7 k.p.k., dokonał oceny tych dowodów (por. s. 7 do 19 uzasadnienia wyroku sądu I instancji).

Sąd Okręgowy oceniał więc zasadność tak uzasadnionego zarzutu apelacji i dokonał w związku z nim kontrolę instancyjną orzeczenia sądu I instancji. Zakres argumentacji użytej przez ten Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – obie te okoliczności – z pewnością warunkowały. Niezależnie od tego i powyższych uwag, stwierdzić nadto wypada, że sama treść uzasadnienia wyroku tego Sądu (s. 12 i 3) nie pozwala uznać zasadności zarzutów o nierzetelności dokonanej przez ten Sąd – w zakresie omawianego zarzutu apelacji – kontroli instancyjnej.

Oczywiście bezzasadny jest także trzeci zarzut kasacji.

Na stronie 13 i 14 uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał powody dla których uznał nietrafność podniesionego w apelacji zarzutu obrazy prawa materialnego.

Zauważyć w tej sytuacji należy, że ponawianie w kasacji tego zarzutu, pod pretekstem (rzekomego) jego „nierzetelnego” rozpoznania przez Sąd odwoławczy, można jedynie potraktować jako próbę zakwestionowania wymiaru kary orzeczonej

wobec skazanego. Wbrew przekonaniu skarżącego, Sąd odwoławczy nie miał bowiem obowiązku przytaczania po raz kolejny argumentów uzasadniających sam wymiar kary. Podzielając w tej mierze stanowisko Sądu *meriti*, był w pełni uprawniony do odwołania się do stanowiska zawartego w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji (por. s. 14 tego dokumentu) i tak też uczynił. Niezależnie od tych stwierdzeń odnieść wypada, iż I zarzut apelacji został w ogóle wadliwie sformułowany. Jego treść i charakter wskazanych w nim przepisów, nie pozwalały samoistnie uznać, iż miało to (rzekome) uchybienie w ogóle charakter obrazy prawa materialnego.

2. Analizując samą skargę kasacyjną nie ulega też wątpliwości, że obrońca pomija w niej argumenty Sądu odwoławczego wskazujące na niezasadność apelacji, koncentrując się na oczywiście słusznych rozważaniach teoretycznych, bez próby ich konkretnego odniesienia do ocenianego przypadku. Ponawia – przez to – w istocie – zarzuty zawarte w apelacji, w tym i te odnoszące się do stanu faktycznego (np. kwestia rzekomego niewykazania przez sąd I instancji dowodów przemawiających za ustaleniem, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 224 § 2 k.k.), pozorując przy tym jedynie, iż są to jakoby zarzuty obrazy prawa procesowego godzące w orzeczenie sądu odwoławczego. Skarżący najwyraźniej bowiem przy tym pomija to, że Sąd odwoławczy nie czynił nowych (własnych) ustaleń faktycznych, i nie dokonywał w związku z tym autonomicznej oceny dowodów przeprowadzonych przed sądem *meriti*.

Jego bowiem obowiązkiem było – wobec ostatniego zarzutu apelacji – dokonanie kontroli instancyjnej poprawności przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów. Nie można więc (już chociażby tylko z tego względu) stawiać temu sądowi zarzutu, iż w ogóle zaniechał „rzetelnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego”. Niezależnie bowiem od braku konkretyzacji tego stwierdzenia poprzez wskazanie owego niedostrzeżonego przez ten Sąd „materiału dowodowego”, i wykazanie wpływu tego zaniedbania na treść zaskarżonego wyroku, to Sąd odwoławczy nie był zobowiązany do tego, by taką czynność i w takim, postulowanym w kasacji zakresie, w ogóle przeprowadzać.

3. Całkowicie jest też chybiony, a nawet wręcz niezrozumiały, drugi zarzut kasacji.

Po pierwsze, dlatego, że obrońca skazanego w dniu 20 sierpnia 2012 r. przesłał do Sądu Okręgowego wniosek dowodowy w którym wniósł o rozważenie „możliwości dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z art. Postępowania Prokuratury Rejonowej B. z zawiadomienia oskarżonego na prezentowane przez funkcjonariuszy policji działania” (k. 750 t. IV). Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 24 sierpnia 2012 r. (k. 757 w t. IV) wniosek ten oddalił uznając, że „nie jest on przydatny do rozpoznawania sprawy” i zmierza do przewlekłości postępowania.

Obrońca w kasacji tej decyzji procesowej nie zakwestionował, a równocześnie sformułował tego rodzaju – omawiany w tym miejscu – zarzut. Tymczasem skoro Sąd ową kwestię uznał za „nieprzydatną do rozpoznania sprawy”, to chcąc mu wykazać (ewentualne) w tym względzie uchybienia, należało zakwestionować przede wszystkim to rozstrzygnięcie, a nie zarzucać mu zaniechanie działania z urzędu, które miałyby się ograniczać do podejmowania działań tożsamyh z tymi wskazanymi w tej sformułowanej przez obrońcę tezie dowodowej, uznanymi przez ten Sąd za „nieprzydatnymi” do „rozpoznania sprawy”.

Po drugie, nie ulega wątpliwości, że obrońca (formułując w ten sposób ów wniosek dowodowy) domagał się przeprowadzenia dowodu z nieokreślonych akt postępowania (jedynie) prokuratorskiego, rzekomo prowadzonego z zawiadomienia W. A. – celem oceny wiarygodności zeznań policjantów wykonujących czynności w mieszkaniu oskarżonego w czasie przedmiotowego zdarzenia. Tymczasem – niezależnie od losów owego (rzekomego, czy rzeczywistego) – postępowania, nie ulega wątpliwości, że to Sąd *meriti* był władny do dokonywania własnych ustaleń w zakresie wiarygodności tych dowodów w oparciu o przeprowadzoną samodzielnie ich ocenę. Takiej też i dokonał, działając zgodnie z regułami art. 7 k.p.k.

Po trzecie, w uzasadnieniu kasacji (jej s. 8) skarżący w istocie nie wskazał – konkretnymi okolicznościami – dlaczego uznał, że Sąd odwoławczy nieuwzględniając ten wniosek naruszył (i to rażąco) normy przez niego przywołane w podstawie prawnej drugiego zarzutu kasacji i dlaczego mogło to mieć „istotny” wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Zarzut ten przez to nie został więc nawet uzasadniony w taki sposób, który stwarzał by możliwość przeprowadzenia kontroli kasacyjnej tych argumentów, które przywołano jako świadczące o jego zasadności.

Wszystkie te okoliczności zadecydowały o uznaniu oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego W. A.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 536 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych to względów orzeczono jak wyżej.